

O smokach – Siedem

Jesteś jak ten co krzyczy na wiatraki
By powalić je
Gdy tymczasem ona śpi
Co noc herbata stygnie też
Ty zrywasz się
Kolejny wiatrak czeka gdzieś
Jesteś jak ten
Co szuka wszędzie smoków
Niejeden z nich usypia na kolanach twych
Lecz był jak wczoraj ciepły świt
Gdy ona znów na progu wystudziła sny
Nigdy nie mów jej
Że ją znasz
Nie zabieraj czego nie możesz oddać
Nigdy nie mów jej
Że jest jak rajski ptak
Czy o tym wiesz
Że jeśli o nią chodzi
Gorąca jest już tylko filiżanka
Ostatniej herbaty
W dłoniach jej
Co będzie gdy wystygnie nim nadejdzie świt
Nigdy nie mów jej
Że ją znasz
Nie zabieraj czego nie możesz oddać
Nigdy nie mów jej
Że jest jak rajski ptak
Nigdy nie mów jej
Że ją znasz
Nie zabieraj czego nie możesz oddać
Nigdy nie mów jej
Że jest jak rajski ptak
Nigdy nie mów jej
Że ją znasz
Nie zabieraj czego nie możesz oddać

Nigdy nie mów jej Że jest jak rajski ptak



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych